

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z dodatkiem GOŚC NIEDZIELNY wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Bronmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12

Dziś: Urbana.
Jutro: Zacharyasza.
Pojutrze: Reginy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 5 7 za. 6 53.
Jutro „ „ 5 9 „ 6 50.
Pojutrze księ. ws. 1 36 za. we dnie.

W sprawie zabezpieczenia na niemoc i starość.

Wiadomo, iż z dniem 1 stycznia 1900 r. stało się prawomocnym nowe rozporządzenie o państwowym zabezpieczeniu na niemoc i starość, które zmienia w wielu punktach dotychczasowe przepisy. Ponieważ często zachodzą jeszcze zapytania w tej sprawie, dla tego podajemy powtórnie najważniejsze zmiany.

Zaległe marki składowe. Według dawniejszych ustaw prawnych, można było marki za czas ubiegły przed trzema, czterema i więcej latami zatrudnienia, obowiązującego do zabezpieczenia, wlepić jeszcze następnie w karty pokwitowania. Każdy więc robotnik mógł za robotę wykonaną w r. 1891 wzać sobie w roku 1899 odpowiednie marki wlepić przez dawniejszego pracodawcę, albo sam je wlepić.

Nowe prawo ogranicza przepis ten. Wlepianie marek po czasie tylko wtedy jest dozwolone, jeżeli między terminem wlepiania a zatrudnieniem, obowiązującym do zabezpieczenia, za które marki są zaległe, nie ubiegło więcej, jak dwa lata. Jeżeli na przykład za pracę wykonaną w roku 1897, albo jeszcze dawniej aż do 1 stycznia r. 1900 marki do karty pokwitowania nie są jeszcze wlepione, nie może od 1go stycznia 1900 roku pracujący żądać, ażeby pracodawca zaległe marki zabezpieczenia wlepił, ani mu nawet samemu wlepić ich nie wolno.

Płacenie rent za czas ubiegły. Za cały czas ubiegły płaci się teraz rentę starości i niemocy, jeżeli mający prawo do renty już od początku czasu tego był 70 lat stary, albo inwalidą. Jeżeli np. przypadek taki 1 stycznia r. 1892 się zdarzył, a podanie o rentę dopiero w roku 1899 przedłożeniem zostało, wtedy wypłacono pobierającemu rentę sumę za cały przebieg czasu. Od 1 stycznia r. 1900 także i w tem rozporządzeniu zaszyły pewne zmiany. Renty będą opłacane tylko za jeden rok, licząc wstecz od dnia zgłoszenia się o rentę. Jeżeli A. zrobił dnia 4 stycznia roku 1900 podanie o placenie mu renty, a jest inwalidą już od r. 1896, lub od tego czasu w wieku 70 lat, nie może otrzymać renty za czas od r. 1895 do r. 1900.

Wypłata zaległej renty ograniczy się tylko na ostatni rok od 3 stycznia roku 1899 aż do dnia zgłoszenia się w roku 1900; od tej daty począwszy wypłacana mu będzie dalej renta, jaka na niego przypada.

Liczba tygodni za które marki wlepiane być powinny, niższą jest przez nowe prawo na 200.

Z rynku zbożowego.

Na ogół sprzęt zboża w Europie i Ameryce został już ukończony. Poszczególne państwa zaczynają obliczać swoje zapasy.

Pierwsze miejsce zajmuje oczywiście Ameryka. Sprzęt pszenicy w roku bieżącym wynosi tam 659 milionów buszli — miara, zawierająca przeszło 36 litrów. W roku ubiegłym sprzątnięto tam tylko 522 mil. buszli.

Za to kukurydza dała znacznie mniejszy sprzęt bo tylko 1400 milionów buszli, podczas gdy w roku ubiegłym dała 2105 milionów buszli.

Ilość kukurydzy, która będzie mogła być wywieziona, oblicza odnośny urząd waszyngtoński na 20 milionów quarter'ów — miara, zawierająca 291 litrów. Ze sprzętu zeszłorocznego wywieziono 26 i pół miliona quarter'ów.

Na rynku zbożowym drugie miejsce odgrywa Rosya. Sprzęt pszenicy był tam na ogół średnio dobry. Obliczają, że Rosya będzie mogła przeznaczyć na wywóz około 9 milionów quarter'ów tj. mniej więcej tyle, co w roku ubiegłym.

W Anglii sprzątnięto pszenicy 6,8 mil. quarter'ów o 300 tysięcy quart. mniej, jak w roku ubiegłym. Anglia będzie musiała sprowadzić z zagranicy około 23 mil. quarter'ów zboża.

W Niemczech w tym roku pszenica w większej części wymarzała. To też liczą na to, że trzeba będzie około 9 mil. quart. sprowadzić. Wskutek nieurodzaju pszenica podskoczyła według urzędowych notowań w Berlinie z 152 na 167 marek na węgłu.

Tegoroczny sprzęt we Francji wydał około 90 milionów podwójnych centnarów. Zapasy zeszłoroczne obliczają na 8 i pół mil. hektolitrow. Mimo to i mimo znacznego dowozu z Algieru i Tunisu, Francya będzie musiała sprowadzić około 20 mil. hektolitrow. Ceny pszenicy we Francji w stosunku do roku ubiegłego podskoczyły też wskutek tego o 2 marki na centnarze.

Państwka bałkańskie wykazują w tym roku dobry sprzęt. Za to sprzęt pszenicy w Austro-Węgrzech nie dopisał, bo sprzątnięto tam w roku bieżącym o 3 i pół mil. podwójnych centnarów mniej, jak w roku ubiegłym.

Wiedeńska „Neue Fr. Presse“ oblicza, że wszystkie państwa europejskie będą musiały razem około 50 i pół miliona quarter'ów pszenicy sprowadzić. Przyjmując, że Ameryka może najwyżej 30, Rosya 10, a państwa bałkańskie razem 4 miliony quarter'ów wywieźć, okazuje się jeszcze brak 6 i pół miliona quarter'ów.

Niedobór ten pokryją Australia, Indye i Argentynia, których sprzęt jeszcze nie został obliczony, ponieważ tam żniwo później następuje.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Na wiecu katolików niemieckich w Osnabrücku proklamowano wspólną walkę przeciwko niedowiarstwu, wywodząc, że wobec gwałtownych wysiłków nieprzyjaciół Chrystusa, by słowem i drukiem wiarę chrześcijańską podkopać, a na to miejsce naturalną religią, religią rozumu zaprowadzić, jest obowiązkiem każdego katolika przejętą w spuściznie po ojcach wiarę w życiu i nauce utrzymywać i okazywać. Niektóre pisma protestanckie przyjazne są tej sprawie. Wolnokonserwatywna „Post“ obawia się, by centrum, zbaczające coraz więcej na prawo, nie stało się punktem przyciągającym dla konserwatystów i nie powstało ztąd dla polity-

ki szkolnej w Prusach poważne niebezpieczeństwo.

— Cesarz Wilhelm, jak donoszą dzienniki niemieckie, oprócz 10,000 marek kazał przesłać pogorzelcom miasta Wysztyńca w Królestwie Polskiem 200 kółder welnianych, a nadto na własny koszt posłał rzemieślników różnej kategorii.

— Przyjedzie czy nie przyjedzie? Tak pyta cała prasa niemiecka, a pewna jej część po prostu pieni się od złości, widząc w zachowaniu się chińskiego księcia Czuna nową zniewagę dla Niemiec. Chińczycy w Bazylei podobno z wielkiem zaciekawieniem czytają, co Niemcy o nich piszą. Zresztą całą Europę bawi wielce ten epizod komiczny, a niesłychanie rad z niego jest niewątpliwie właściciel hotelu w Bazylei, w którym książę Czun zamieszkał. Świta jego składa się z pięćdziesięciu osób. Te też niewątpliwie spora porcja taelów chińskich, zamienionych na franki szwajcarskie, pozostanie w Bazylei.

— Król Edward angielski do Gdańska nie pojedzie! Według informacyi berlińskiej „Post“, utrzymującej, jak wiadomo, stosunki z kołami dyplomatycznymi, nie jest prawdopodobnem, aby król Edward uczestniczył w zjeździe monarchów w Gdańsku. Król pozostanie do 11 lub 12 września w Homburgu. Następnie odwiedzi na zamku Wolfsgarten wielkich księstwa hesko-darmstadtzkich, poczem uda się wprost do Danii, gdzie zabawi tydzień w Fredensborgu. Ztamtąd wróci do Anglii. W całym planie urzędowym podróży króla udział króla w zjeździe gdańskim nie jest przewidziany.

— W Berlinie toczy się siekawa walka t. zw. »wojna mleczna«. Okoliczni różnicy dostarczający mleka dla handlarzy berlińskich utworzyli kartel, do którego należy 5 tysięcy różniczków. Kartel ten podwyższa cenę mleka z 11 na 13 i pół fenyga. Dzierżawcy berliński i kupujący od nich handlarze sprzedawali litr mleka po 18 fen. i twierdzą, że na tem wiele nie zarabiają wskutek wielkich kosztów przewozu, rozwożenia i dzierżawy składów oraz ryzyka, jeżeli mleka nie rozsprzedadzą. Berlin potrzebuje dziennie około 650 tysięcy litrów mleka. Około 100 tysięcy litrów mleka dostarczają mleczarnie berlińskie resztę okoliczni różnicy, którzy teraz właśnie utworzyli kartel. Berlińscy handlarze mleka oświadczają, że od różniczków, należących do kartelu, mleka brać nie będą a natomiast sprowadzą dostateczną ilość koleją z dalszych okolic. Ciekawy będzie wynik tej jedynej w swoim rodzaju »wojny«.

— **Francya.** Przyjazd cara i carycy do Francji urzędowo naznaczono na dzień 18 września. Para carska spotka się z prezydentem Loubetem na pełnym morzu pod Dunkierką. Program pobytu cara z małżonką we Francji w głównych zarysach pozostaje niezmienny, tak jak go pierwotnie ogłoszono. Ostatni dzień wielkich manewrów naznaczono na 19 września, a więc o dzień później; przegląd wojska odbędzie się 21 września. Niewiadomo, czy para monarsza przybędzie do Paryża 20 września, na który to dzień żadnego przepisu nie wydano. Król belgijski wysłał do Francji nadzwyczajne poselstwo na powitanie cara. Król tam nie przybędzie. — Prezydent Loubet przyjmował

w sobotę na osobnym posłuchaniu francuskiego ambasadora w Carogrodzie Censansa.

Anglia. Wedle telegramu londyńskiego miały władze francuskie w Toulonie schwytać angielskiego szpiega, który miał w swych rękach tajemnicę fabrykacji francuskich łodzi podmorskich wojennych. Szpiega miano zasądzić na dożywotnie więzienie w domu karnym. Anglik ten, który długie lata mieszkał we Francji i po francuzku mówił, jak rodowity Francuz, miał przystęp do doków portowych w Cherbourgu. Do końca maja znajdowały się plany większej części francuskich łodzi podmorskich w rękach brytyjskich, lecz po jazdach na próbę w Toulonie już nic więcej o tym Angliku nie słyszano. Angielskie gazety obliczają, że do początku lutego przyszłego roku Rosya i Francya, będą rozporządzały flotą o 92 łodziach podmorskich najnowszej kalibru. Te łodzie mają głównie służyć do niszczenia okrętów wojennych.

Z pola walki w Afree.

Cała kolonia Przylądka przedstawia obraz ogólnego zamieszania. Powstanie wzrasta; nawet angielscy koloniści są rozdrażnieni na rząd. Wielkie zaniepokojenie wywołuje okoliczność, że Anglicy uzbrają całe oddziały mulatów kafryjskich, którzy już niejednokrotnie napastowali rozbrojonych przez władze Europejczyków. Burzy utrzymują się dotychczas na przestrzeni pomiędzy Kapsztadem a Portem Elżbiety i otrzymują ciągle posiłki.

W obozach koncentracyjnych stan rzeczy jest strasznym, jak przyznaje nawet organ londyński będący w stosunkach z rządem. Z końcem lipca znajdowało się w obozie koncentracyjnym w Pretoryi w całości 62,479 osób, a mianowicie 10 tysięcy mężczyzn, 23 tysiące kobiet i 28 tysięcy dzieci. Do końca lipca zmarło osób 1067, pomiędzy temi 860 mężczyzn.

Rodzice polscy! uczenie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.

Pod pregiierzem.

Opowiadanie z życia ludu warszawskiego.

(Ciąg dalszy).

— A czemuż to mój gołąbku jedyny, wzbranasz mi to uczynić?

— Bo widzisz, Wosiu, do mnie zaleca się Hans, co go zowią Pokręt, syn kolonisty z sąsiedztwa i ojciec jest mu bardzo rad, choć matka nie bardzo.

— No, a ty Karolciu?

— Ja i słyszeć o nim nie chcę; ale trza poczekać jeszcze trochę, abyśmy z matką wynalazły jakiś sposób na ten upór ojca. A inaczej, jakbyś ty się teraz oświadczył, toby ojciec może gwałtownie zaraz chciał mnie wydać za Hansa. Tak, mój Wosiu, poczekajmy trochę jeszcze.

— Ha, cóż robić — rzekł zasmucony chłopiec — będę czekał, ale aby nie długo znosić to zmartwienie.

— Jak Bóg da — odpowiedziała Darkówna — ale nie smuć się, mamy przecie matkę za sobą.

Przybyszy łódkami do lądu, pożegnali się z sobą, czule przyrzekając, że nazajutrz o wschodzie słońca znowu się z sobą spotkają na Wiśle.

Upłynął rok cały. Ojciec Joachim przynaglał córkę do przyjęcia oświadczeń Hansa. Matka i córka odwlekały jeszcze.

Tymczasem w Warszawie i w kraju znowu straszna zapanowała trwoga. Na nowo pokazało się morowe powietrze. Tatarzy podobno w swoich towarach od wschodu licho to przywieźli. Ludzie znowu ginęli jak muchy. W Warszawie ustanowiono tak zwanego „powietrznego burmistrza“, który czuwał nad tłumieniem za-

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycezya. Przeniesieni zostali: ks. kap. Emil Wolff z Nitycha jako drugi kapelan do Ornety, a ks. kapelan Oskar Stoff z Purdy jako drugi kapelan do Biskupca.

Chełmińska dycezya. Na miejsce zmarłego ks. Stachnika został wikarym przy kościele św. Józefa w Gdańsku ks. Franc. Spors z Luzina.

Rzym. W imieniu Ojca św. rozesłał kanclerz papieski, kardynał Rampolla, do kapituł biskupich w Prusach bardzo ważny okólnik. Ojciec św. skarży się, że rząd przy wyborach biskupów wywiera na kapituły niedozwolony nacisk i postępuje sobie w ten sposób, jakoby mu przysługiwało prawo zatwierdzania wyboru, podczas gdy wolno im tylko zaprotestować przeciwko osobie wybranego kandydata.

Ameryka. Wypadki przechodzenia protestantów na łono Kościoła katolickiego zdarzają się w północnej Ameryce coraz częściej. Otóż teraz wybitny pastor i pisarz protestancki z Nowego Jorku, Dr. de Loetra złożył wyznanie wiary katolickiej a za jego przykładem poszło 100 rodzin nowojorskich.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 4 września 1901.

— Najprzew. ks. Biskup warmiński przybędzie do naszego miasta nie jak o tem donoszono, dnia 14 września, lecz 8 dni później, tj. 21 września.

— Wkrótce założony tu zostanie nowy cmentarz katolicki i to w ul. Wadęgskiej. Regencya udzieliła już na to pozwolenia.

— Przed tutejszą izbą karną rozegrała się dnia 29 sierpnia ciekawa sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadali gospodyni i służąca ks. prob. Renkla z Butryn, chałupniczka D. i mistrz szewski W., także z Butryn. Oskarżeni byli o przeszkadzanie w nabożeństwie. Dnia 3-go marca br. oskarżeni śpiewali na nabożeństwie popołudniowym polskie pie-

razy, obmyślał środki lecznicze i ratunkowe. Na około miasta był postawiony kordon wojska, który miał rozkaz strzelać do każdego, kto by za oznaczoną granicę chciał wejść lub wyjść z miasta. Trwoga, smutek, jęk i płacze rozlegały się po starych ulicach miasta, śmiertelność wzrastała. Wiele osób wywieziono na Kępę Polkowską, Solecką i Bełkowską na świeże powietrze. Na Polkowskiej dotąd pustej kępie, pobudowano szybko domki drewniane, urządzono kuchnie i umieszczono tam kilkanaście osób dotkniętych zarazą. Przewożono je promem, a dla szybszego przesuwania się, połączono kępę Polkowską za pomocą liny z brzegiem Warszawy. Między rybakami nad Wisłą szczególniej grasowało powietrze morowe, mimo to poczciwi ludzie łodziami i promem niezmordowanie przewozili chorych na Kępę. Szczególniejszą odwagą odznaczał się przytem nasz Wojciech.

Zdarzyło się, że Joachim Darko musiał przewieźć się do Warszawy z opłatą czynszu.

Od kilku dni jakoś zgłuchły wieści o nowych ofiarach zarazy i Darko pomimo odradzań żony i córki, okadziwszy się, nasmarowawszy jakąś maścią i wzięwszy we flaszczykę krople przeciw zarazie, puścił się łódką do Warszawy. Nie zastał przy czynności biurowej podskarbiego i musiał zanocować w jakimś zajeżdżnym domu. Nazajutrz ledwie ułatwił się z czynszem, gdy idąc na Rybaki, nagle zsiniał i padł na ulicy. Uciekali od niego ci i owi i byłby pewnie skończył biedak, gdyby nie naszedł pod tę porę w to miejsce młody Zientarek, dążący właśnie po obiedzie do przewozu. Widząc wijącego się w boleściach na ulicy jakiegoś człowieka, odważnie podszedł ku niemu i poznawszy w nim ojca Karolci, natychmiast rzucił się do ratunku. Ob-

śni, podczas gdy organista Zonnwitz i kilku mężczyzn śpiewało na chórze po niemiecku. To pana Z. tak ujęło, że wniósł w tej sprawie skargę. Sąd jednakże uwolnił wszystkich od winy i kary.

— Pożalowania godny wypadek wydarzył się tu w sobotę po południu 15-letniemu parobkowi Kleinschmidt, służącemu u posiadziciela Matheni. Wiózł on z Gotk do Olsztyna wóz z kamieniami. W czasie jazdy uśnął i spadł w bliskości Jonkowa z woza. Wóz przeszedł mu przez piersi i nogi. Nieszczęśliwego odwieziono do tutejszego lazaretu.

— Posiadłość położoną w ulicy Warszawskiej a należącą do mistrza farbierskiego p. Silberbach, mieszkającego obecnie w Malborku, nabył za 15,000 m. balwierz p. Zentek ztąd.

— Z powiatu. Posiedziciel Franciszek Kukliński z Legajn obrany i potwierdzony został na ławnika tamże. — Na urzędnika stanu cywilnego w Pluskach mianował naczelnym prezes leśniczego p. Forst tamże. — W Silicash otwarta zostanie z dniem 1-go października mleczarnia. — Pomiedzy świniami posiadziciela Antoniego Gerigk w Klarhoff wybuchła czerwonka.

— Dla myśliwych. W miesiącu wrześniu wolno strzelać: Daniele, sarny, głąszce, cietrzewie, bażanty, dropie, bekasy, dzikie łabędzie, kuropatwy i przepiórki. Od 13 bm. wolno strzelać także zające.

— Węgłe będą znowu droższe! Nadreńsko westfalski syndykat węglowy postanowił od 1-go września podwyższyć średnie i większe węgłe o markę, drobne o 50 fen. na tonie.

— Dla terminatorów rzemieślniczych, którzy z końcem bieżącego półrocza latowego się wyuczą, zastósowane będą po raz pierwszy nowe przepisy, dotyczące egzaminów na czeladników. Terminatorzy winni zgłosić się na egzamin do wydziału egzaminacyjnego tego cechu, do którego należy majster. Jeżeli odnośny cech nie ma prawa do odbierania egzaminów, natenczas winni się zgłosić do wydziału egzaminacyjnego, ustawionego przez Izbę rzemieślniczą. Do zgłoszenia się na egzamin winien terminator dołączyć samodzielnie spisany bieg życia, świadectwo

znajmiony już z tą straszliwą chorobą, wiedział, jak się wziąć do dzieła. Gdy jednak nikt z przechodzących nie chciał się jąc zapowietrzonego, którego po pierwszym ratunku pragnął jak najprędzej przewieźć z miasta zarazliwego na Kępę do jego domu, pobiegł prędko do starego ojca i przy jego pomocy przeniósł go na swą łódkę, a potem przewiózł na kępę.

Dziwny przypadek: Już powtórnie młody Zientarek ocala życie kolonistcie, — lecz któż to może wiedzieć, czy też owe tak zwane przypadki nie bywają opatrzości dziełem. Dość, że Joachim poratował wcześniej, przywieziony na świeże powietrze, przy staraniach i ratunku obu kotlet, przyszedł do siebie i żył.

Gdy już wyzdrowiał zupełnie, skorzystała teraz z przyjaznej chwili Joachimowa i napomknęła mu o Zientarku, starającym się o rękę Szarlotki.

— A nech mu Pan Bóg poblogoslawi — rzekł rozrzwoniony Holender — jak ja jemu blogoslawię! On wart nasa sorka, on dwa razy uratował mi szyciel!

Nazajutrz o wschodzie słońca już nie na środku Wisły, bo Karolka teraz dla zarazy nie przepływała do Warszawy, ale pod brzegiem Kępy Soleckiej, dowiedział się Wojtuś o postanowieniu ojca. Trudno opisać szczęście, jakie teraz w dwóch młodych zapanowało sercach.

Dano na zapowiedzi... Lecz czyż wśród najpiękniejszej pogody piorun nie upada czasami?

(Ciąg dalszy nastąpi).



majstra cechowego i świadectwo szkoły fachowej lub uzupełniającej. Za egzamin płaci się 6 marek, która to kwota może być podwyższona, zmniejszona albo darowana. Egzamin składa się z części praktycznej i teoretycznej. Najwięcej tylko dwa razy wolno poddawać się egzaminowi.

* **Bartąg.** Gdy w niedzielę po wielkim nabożeństwie wracała dziewczyna służebna od p. Parschau z Tomaszkowa do domu, napadł ją w lesie robotnik Flama z Gietkowa i zgwałcił ją. Dziewczyna opierała się, ale napastnik groził jej nożem. Gdy następnie dziewczyna opowiedziała to panu P., zaprzągi ten konie i udał się w pogoń za napastnikiem. Poznano go w Tomaszowie, gdzie szedł w odwiedziny do brata swego.

* **Wartembork.** W lokalu pana Kretschmanna siedział w czwartek wieczorem policyant p. Markowski przy szklance piwa. Naraz przybiegł do niego 21-letni uczeń Klimek i począł panu M. ubliżać. Z powodu tego chciał go M. wyrzucić za drzwi. Ztąd przyszło do bójki w czasie której Klimek zadał policyantowi znaczne rany na głowie. Klimek został aresztowany. Podobno uczynił to ze zemsty za to, że M. swego czasu napisał go na karę.

* **Pasym.** W sobotę rano wybuchł ogień w mieszkaniu kupca pana St. Ogień wkrótce ugaszono. Spaliły się tylko rozmaite sprzęty i meble.

* **Królewiec.** Ponieważ zniesiono polskie kazania, jakie tu co miesiąc w kościele steindamskim dla żołnierzy ewangelickich wygłaszano, urządził pastor Grzybowski polskie nabożeństwo w każdą pierwszą niedzielę miesiąca dla osób cywilnych.

* **Elbląg.** Rząd zamyśla tu założyć szkołę stolarską dla Prus Wschodnich i Zachodnich. Stolarstwo tu od dawna kwitnie.

* **Nowodwór.** Przed południem 30 bm. wyłowiono z toni zwłoki garncarza Karola Krausego, liczącego 45 lat. W przededniu widziano, że topielec po skończonej pracy udał się do szynku, który o godz. 9 opuścił uraczywszy się naturalnie sówicie gorzałką. Zapewne więc nietrzeźwy wpadł do wody i utonął. Śmierć nagła i niespodziewana, to zwykły koniec pijaków.

* **Starogard.** Dwaj robotnicy z Polski przyszli do zegarmistrza, aby sobie kupić zegarek. Jeden z nich kupił sobie takowy, poczem się oddalili. Po ich wyjściu zauważył zegarmistrz, że mu jednego zegarka braknie i doniósł o tem policyi, która się zaraz udała do oberży, gdzie robotnicy przebywali i zrewidowano ich. Przy robotniku N. znaleziono istotnie skradziony zegarek, poczem odstawiono go do więzienia.

* **Chojnice.** Na wniosek landrata chojnickiego, zniósł minister wojny rozkwaterowanie wojska w powiecie chojnickim. Przesiadujący od pewnego czasu w więzieniu śledezem balbierz Giede, osadzony o podpalenie synagogi, został wypuszczony na wolność.

* **Złotowo.** W nocy na piątek spaliła się stodoła gospodarzowi Spsychalskiemu w Błękwitech. Zanim złotowska straż pożarna przybyła na miejsce, wyratowali Błękwicianie bydło z chlewa i bronili płomieniem dostępu do domu sąsiedniego. Stodoła była nisko, spalone zapasy i zwiezione żniwo wcale nie ubezpieczone.

* **Susz.** Przytrzymano tu w pewnej oberży jakiegoś człowieka, który za bezcen usiłował sprzedać dobrej rasy krówę. Ponieważ nie mógł się wytłómaczyć, z kądem krówę nabył, a przytem nie miał przy sobie żadnych papierów legitymacyjnych, wzięto go do aresztu.

* **Toruń.** Sąd wojenny skazał muszkietera Emila Draesego z 5 komp. 61 pułku piechoty za spowodowanie kalectwa na tydzień średniego aresztu. Skazany czyścił w dniu 25 lipca broń i pozostawił przez nieostrożność jeden nabój w karabinie. Karabin wystrzelił i zranił muszkieterowi Greenowi wielki palec, który za zawsze zostanie sztywny. Dalej skazał sąd wojenny sierżanta Mundta 4 komp. 21 pułku piechoty za nieprawidłowe obejście

się z podwładnym na 4 dni łagodnego aresztu, a podoficera Schrödera z tej samej kompanii za nieprawidłowe obejście się i sponiewieranie podwładnego na 9 dni średniego aresztu. Pionier Adolf Bieruski jako posługacz w kasynie oficerskiej skradł 23 cygar i 21 papierosów. Za to skazał go sąd wojenny na 2 tygodnie surowego aresztu.

* **Grudziądz.** Dwa nowe procesy wytoczyła regencya kwidzińska wydawcy »Gazety Grudziądzkiej« p. Kulerskiemu za mowy jakie wypowiedział w Czersku i Biskupcu. Chodzi znowu o rzekomą obrazę szkoły t. j. regencyi i nauczycieli, podobnie jak już we wytoczonych dawniej procesach o mowy w Gniewkowie, Koronowie.

* **Bydgoszcz.** Sekcja trupa owego dziecka na Szwedrowie, które to wskutek odgryzienia nosa przez szczyry umrzeć miało, wykazała, że śmierć nastąpiła z powodu choroby płuc.

* **Zabrze.** Jak nierozsądne zakłady ludzie niektórzy czasami robią, pokazuje się z następującego przykładu: W pewnej szynkowni w Zaborzu zeszło się kilku czeladników malarskich i przy kieliszku chępli się każdy swą siłą. Jeden z nich, znany moczarsz, twierdził, że podniesie na barkach żywą krowę. Przystąpiono też zaraz do wykonania zakładu. I dokonał moczarsz co zapowiedział, krowę z ziemi dźwignął. Niestety, krótko potem uczył w brzuchu ból, który z każdą chwilą się zwiększał tak, że musiał się udać do lekarza. Ten oznajmił mu smutną wieść, że skutkiem wielkiego wysiłku nastąpiła przepuklina, mogąca spowodować smutne następstwa. Tak tedy skutkiem nierozsądnego zakładu zarowy i silny człowiek stał się na całe życie kaleką.

* **Zabrze.** Chałupnik Piecyk z Panio-wa wioził do Pryszowic wóz słomy. Na skrócie drogi wóz się wywrócił i Piecyk dostał się na spód pod słomę. Byłby się niechybnie udusił, gdyby w popliżu pracujący ludzie nie byli go z niebezpiecznego położenia wydobyli i nieprzytomnego już przywrócili do życia.

* **Katowice.** Ciało dwóch zabitych przez Rosyan przemytników po stronie pruskiej na granicy odkopano i poddano badaniu. Wykazało się, że przemytnicy padli nie od kul, lecz zostali zakłóci bagnetami i to z taką siłą, że bagnety przebiły ciała na wy-lot. Jeden z zabitych miał nawet złamaną w dwóch miejscach nogę. Z tego wynika, że żołnierze wpadli nieprawie na terytorium pruskie i dopuścili się morderstwa.

* **W Lipsku** strzebiła na ulicy z rewolweru 22-letnia dziewczyna Konstancya Bredow do swego kochanka raniąc go niebezpiecznie, poczem wystrzeliła do siebie, zabijając się na miejscu.

Rozmaitości.

Ostatni z pod Waterloo. Z Londynu donoszą, że w Worthenburg zmarł 24 bm. w wieku 108 lat ostatni uczestnik bitwy pod Waterloo, wieśniak Charles Richards. Zmarły który cieszył się szczególną opieką królowej Wiktoryi, służył w r. 1815 w pułku grenadierów. Podczas bitwy polecił mu ks. Wellington zanieść feldmarszałkowi Blücherowi jakąś ważną depeszę strategiczną. — Richards, który aż do dziewięćdziesiątego roku życia był czynnym członkiem chóru kościelnego, pozostawił po sobie 182 potomków w prostej linii: dzieci, wnuków prawnuków i praprawnuków.

Grób Petroniusza odnaleziony został w pobliżu Ruesi, przez p. Fabio Goriego, członka włoskiego ministerium oświaty. Budynek to duży, kwadratowy, masywny, podparty filarami — tak opiewa treściwy opis. Paryżki »Journal des Debata«, podając te wiadomości, wykazuje całą jej aktualność, a to dzięki »Quo Vadis?«. Gdyby nie powieść Sienkiewicza, wiadomość o tem odkryciu została by przyjęta przez szerszą publiczność z zupełną obojętnością. »Aktualność jest tem właśnie, czego najbardziej brak archeologom«, pisze wspomniany dziennik. »Z jakąż obojętnością przyjęłoby trzy lata temu wia-

domość, że p. Fabio Gori odkrył grobowiec z epoki Nerona! Ale odkryć dziś popioły Petroniusza, odkryć je w tym roku właśnie, kiedy niema już w Europie jednego czytelnika, który, wyczytawszy tę depeszę w dzienniku, nie zawołałby Al tonem zaciekawienia i radości, to szczęście, na które najszczęśliwsi uczeni nie mają zwyczaju liczyć.

Aresztowanie anarchisty. Z Turynu telegrafują: W sobotę aresztowano w Onix gdzie odbywają się manewry wojska włoskiego, jakieś indywiduum, które w sposób podejrany kręciło się tam i usiłowało kilka razy zbliżyć się do ks. Aosty. Przy rewizji dokonanej u aresztowanego, który wzbrania się wymienić swe nazwisko, znaleziono sztylet.

Ślub ponia Eugeniusza Richtera, liczącego 63 lata, z młodszą o trzy lata od niego wdową po przyjacielu Parlausu odbył się przedwczoraj w Berlinie. Świadkiem był dawniejszy profesor szkoły przemysłowej, dr. Bandow. »Germania« pisze: »Zyczymy młodej« parze szczęśliwych miodowych tygodni, oby ich »szczęścia« nie zakłóciły jakiegobądź przesilenia w formie projektów wojskowych lub marynarskich».

Pomnik Bartosza Głowackiego. We Lwowie stanąć ma staraniem komitetu obywatelskiego pomnik Bartosza Głowackiego. Projekt pomnika wykonany przez Juliana Markowskiego jest już ukończony. Pomnik stanie na strzeleńcy miejskiej lub na placu Strzeleckim. Figura Głowackiego ma być 3 metry, 52 cm. wysoką, a wykonaną będzie z ciosu polańskiego.

Straszliwa zbrodnia. Z Radomia donoszą o straszliwej zbrodni, popełnionej w rowiecie kozieńskim we wsi Makosy. Zamordowano tam nożami i siekierami całą rodzinę Borowskich, złożoną z ojca, matki i syna zamożnych właścicieli ziemnych. Aby słudzić krzyk i jęki ofiar, okna chałupy pozastawiano i pozatykano kocami. Przyczyną zabójstwa była chęć rabunku, w tym czasie bowiem Borowscy mieli odebrać znaczniejszą kwotę pieniędzy. Ocalało tylko dwóch sąsiadów, podejrzanych o tę zbrodnię aresztowano. Wesele córki Borowskich odbyć się miało za tydzień.

Nagroda za balon do sterowania. Skutkiem rozmaitych przykrości, cofnął Henryk Deutsch de la Meurthe wyznaczoną przez siebie nagrodę w kwocie 100 tysięcy franków za wynalezienie balonu do sterowania. Opowiadają w Paryżu, że milioner Osiris z Azji, który podczas wystawy również wyznaczył 100,000 franków na ten sam cel, ma zamiar przyznać tę nagrodę Santos-Dumontowi, chociaż dotychczasowe próby z jego balonem nie zupełnie się udały.



Już się zbliżają

owe długie wieczory jesienne i zimowe, w których nie wiadomo co robić i czego się jąć. A jest taka pożyteczna, pouczająca i uszlachetniająca rzecz, którą się zająć powinno, a nią jest czytanie. Czytanie gazet, dobrych książek, to najlepsza rozrywka i zabawka, a przytem tania. Za **34 fen.** można zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na **miesiąc**

WRZESIEŃ

na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich; kto chce, aby mu listowy Gazetę w dom przynosił, płaci 42 fen. Gazeta na cały miesiąc mniej kosztuje, niż funt mięsa, a pokarmu z niej dla ducha jest przez 30 dni. Kto więc Gazety dotąd nie ma, niech ją teraz na miesiąc wrzesień zapisze, a kto ją ma, niech ją szerzy pomiędzy tymi ludźmi, którzy jeszcze ciemni lub głusi są, aby pojąć, jak dobrą rzeczą jest czytanie Gazety.



Ucznia

syna porządnych rodziców przy-
mie zaraz w naukę **siodlar-
stwa i lakiernictwa**

Paschkowski,
mistrz siodlarski w Olsztynie ul.
Jakóbowa nr. 6.

Moja posiadłość,

w **Wójtowie**, składająca się z 26
mórg roli, budynku mieszkalnego i
stodły, zamierzam za małą wpłatą
sprzedać.

Antoni Wolff,
Wartembork.

Zdrowego i mocnego konia

wielkości 3^u nie starego nad 6
lat, kupi zaraz

Vonberg,
w Wartemboiku.

Moim Szanownym Odbiorcom
daję bezpłatnie do użytku moją

wialnią

(tryer) do czyszczenia zboża
do siewa.

Młyn Sojka
przy Dorotowie.

Posiadłość,

składająca się z 12 mórg roli i
dwie morgi ogrodu, budynek i
stodoła pod dachówką nowo
wybudowane, jest zaraz na
sprzedaż,

Franc. Pieczkowski
w Roznowie.

● Paweł Hirschberg, ●

Olsztyn,

dawniej **F. Rogalla**

hurtowny handel towarów kolo-
nialnych, win, i cygar, **ulica
Warszawska nr. 67** pole-
ca swój bogato zaopatrzonej skład
wszystkich gatunków towarów
kolonialnych, delikatesów, win i
cygar najlepszej dobroci po bar-
dzo **tanich cenach.**

NB. Tamże skład **akcyjnego
Towarzystwa browaru
Ponarth w Królewcu.**

Za każde doniesienie mi o
nieprawem rybołówstwie
na jeziorze **Wulping** albo **To-
maszkowskim**, tak, że prze-
stępcy mogą być ukarani, przy-
rzekam nagrodę.

Overlander,
młyn Schilla.

Świece

do ofiar poleca bardzo tanio

E. Kunigk,
ulica Prosta 33.

Redaktor odpowiedzialny S. Pięniężny w Olsztynie.

P. P.

Szanownej Publiczności **Olsztyna i okolicy** donoszę ni-
niejszym uprzejmie, że sprzedałem mój

handel konfiturów

rynek nr. 30.

parowej fabryce czekolady, marcepanów i cukrów **A. Lindeman-
na**, właściciel Jan Rhode w **Gdańsku**. Dziękując za okazywaną
mi w tak wysokim stopniu zyczliwość, proszę takową i na mego
następcę przelać.

Z wysokim szacunkiem

M. Schmidt.

Odwolując się na powyższe ogłoszenie, będę przejęty od p.
Schmidt interes w niezmienny sposób dalej prowadzić i **obok
mych** fabrykatów także **inne najświetniejsze fabrykaty**
będę miał na składzie, jak: **Lindt, Suchard, Sarotti**, itd. itd.
Kierownictwo interesu zleciłem długoletniej kierownicze mego głównego
składu, która w każdym kierunku starać się będzie obsłużyć Szan-
owną Publiczność **dobrze, rzetelnie i grzecznie.**

Z wysokim szacunkiem

A. Lindemann,

właściciel Jan Rhode,
parowa fabryka czekolady, marcepanów i cukrów.
Założona w roku 1844.

Paweł Hirschberg, Olsztyn,

hurtowny handel win i cygar.

●●●●● ulica Warszawska 67, ●●●●●

poleca ze swych starych zapasów składowych:

Wina z beczki:

	za litr	1,00 Mrk.	przy 5 litr	0,90 Mrk.
Barcelonę fason	-	-	-	-
Samos wybór	-	1,10	-	1,00
Węgrzyn fason	-	1,10	-	1,00
Lakrime Christi (Malaga)	-	1,60	-	1,50
Biały Portwein Taragona	-	1,50	-	1,40
Czerwony -	-	1,50	-	1,40
Najlepszy biały Portwein Oporto	-	2,00	-	1,90
Najlepszy czerwony -	-	2,20	-	2,10
Cap Sherry	-	1,80	-	1,70
Słodkie górno-węgierskie	-	1,70	-	1,60
Słodkie górno-węgierskie	-	-	-	-
wino deserowe i medycynalne	-	2,20	-	2,10
Wytrawne górno-węgierskie	-	1,70	-	1,60
Afrykański muskat	-	2,00	-	1,90
Wino Vermouth	-	1,60	-	1,50
Wino Vermouth di Torino	-	2,60	-	1,90

Wina czerwone.

1896-go Medoc Moulis	-	1,50	-	1,40
1895-go Valeygrae	-	1,60	-	1,50
1895-ger Vöslauer Schlossberg	-	1,80	-	1,70

Rum do grogu.

Jam. rum M. Prussia I	-	1,50	-	1,40
- - - II	-	1,80	-	1,70
- - - III	-	2,00	-	1,90

Specjalny cennik win we flaszkach przesyłam bezpłatnie i franko.

Ucznia

z dobrymi wiadomościami szkol-
nymi, mówiącego po polsku,
przyjmie zaraz do składu **to-
warów kolonialnych i
materyalnych**

F. Kłodziński,

Olsztyn, ul. Jakóbowa (Jakob-
strasse) 5.

Ucznia

do mego składu towarów kolo-
nialnych, z dobrymi wiadomo-
ściami szkolnymi przyjmę.

F. Brozinski,

ul. Klebarska 17.

Tapety,

Farby gotowe do malowania,
fyrnysy, laki, pendzle, szablony
poleca bardzo tanio

E. Kunigk,

Olsztyn, ulica Prosta 33.

Stary Olsztyn

przy **Kiewkach** poszukuje
od 1 października

zdatnego kowala,

jako i **krowiarza z pomo-
cnikiem** na wysoką płacę i
tanyemę.

Pomieszkanie

o dwóch izbach i kuchni mam
od 1-go października do wy-
najęcia.

Z. Klein,
ul. Olsztynkowa.

Losy

**królewieckiego ogrodu
zologicznego** (Königsberger
Thiergarten-Lotterie) są teraz do
nabycia w ekspedycji „Gazety
Olsztyńskiej.” Ciągnięcie dnia 12
października. Cena losu **1 mar-
kę.**

Wyprzedaj.

Z Fiałowa składu to-
warów konkurso-
wych polecam:

☛ najlepszy ☚

Jamaika Rum za litr 1,30 M.

Koniak - - - 1,30 M.

Arak - - - 1,50 M.

Portwein czerwony - 1,40 M.

Ekstrakt punczowy - 1,50 M.

Samos - - - 0,80 M.

z beczki oprócz flaszki.

M. Steiner.

Ogłoszenie.

Celem **wydzierżawienia**
położonych w lesie miejskim ob-
wód **Grünheide**

roli i łąk

wyzaczyliśmy termin na
środę, 11 września

i to:

a) roli Parowa

po południu o 2-giej,

b) roli Polka

po południu o 3-ciej

na miejscu, na który mających
chęć zadzierżawienia, zapraszamy.

Warunki dzierżawy zostaną w
terminie ogłoszone.

Wartembork, 29 sierpnia 1901.

Magistrat.

KALENDARZE

☛ na rok 1902: ☚

Maryjański . . . 60 fen.

Katolik . . . 50 fen.

Regensburger

Marienkalendar 50 fen.

poleca drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.

Psa pasterskiego

na sprzedaż

Sosnowski w Tomaszowie
u Parschała.

Druk i nakład Seweryna Pięniężnego w Olsztynie Allenstein O-Pr.)